

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, środa 13 stycznia 1932 r.

Nr. 9

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Przemówienie min. Zaleskiego. Polska a Gdańsk. — Polska a Niemcy. — Polska, Rumunja a ZSRR. Polska a państwa bałtyckie. — Sytuacja polityczna w Polsce. Sprawy mniejszości. — **Zagadnienia ogólne:** Francja a Niemcy. Sprawa odszkodowań i długów. — Sytuacja polityczna w Niemczech. Włochy a Niemcy. — Europa środkowa. — Państwa bałtyckie. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

PRZEMÓWIENIE MIN. ZALESKIEGO. POLSKA A GDAŃSK.

Vossische Ztg. 12.I, w koresp. z Warszawy podaje streszczenie przemówienia min. Zaleskiego na przyjęciu w klubie prasy zagranicznej.

Berliner Tageblatt 12.I, podaje krótszą notatkę o powyższym przemówieniu min. Zaleskiego.

Niemiecka prasa prawicowa 11 i 12.I, podaje w depeszach z Warszawy wiadomość o mowie ministra Zaleskiego i opatruje ją tytułami: „Polska przeciwko wypowiedzeniu przez Niemcy umów haraczowych”, — „Zaleski — strofuje Gdańsk”.

Deutsche Allgemeine Ztg. 12.I, nazywa oświadczenie ministra Zaleskiego w sprawie Gdańska wyzwaniem, utrzymując, iż tego rodzaju wynurzenia zgoła nie uprawniają do nadziei, jakoby Polska chciała zmienić dotychczasową swą politykę wobec Wolnego Miasta.

Danziger Neueste Nachrichten 12.I, przytoczywszy dosłowne brzmienie części mowy ministra Zaleskiego, która dotyczyła stosunków polsko-gdańskich, pisze: To co powiedział min. Zaleski o atmosferze stosunków polsko-gdańskich odpowiada zupełnie istotnemu stanowi rzeczy, lecz należy zaprzeczyć temu, że winę z tego powodu ponosi Gdańsk, gdyż i w Polsce niektóre sfery zachowują się względem Gdańska bynajmniej nie wzorowo. Nie można więc wyłącznie obwiniać Gdańska, nie zgłębiwszy przyczyn tego zjawiska. Min. Zaleski ma może sposobność do rozważenia wpływu, jaki wywierają na te stosunki niektóre zarządzenia ze strony polskiej oraz szowinistyczne zachowanie się niektórych kół polskich. W tym wypadku można byłoby od razu odnaleźć sposoby stworzenia lepszej atmosfery i nie spodziewać się zmiany jedynie od wyniku ewentualnych wyborów do sejmu, tembardziej, że wybory te jako odzwierciedlające dążności komunistyczne i socjalistyczne nie nadają się do przyjęcia przez szerokie koła obywateli gdańskich.

Danziger Volksstimme 12.I, zaznacza, że współpraca polsko-gdańska leży w interesie obu stron i że pod tym względem wymagana jest radykalna zmiana stanowiska Warszawy.

Danziger Landesztg. 12.I, zwraca uwagę na słowa ministra, dotyczące rozwiązania Sejmu i twierdzi, iż muszą one spowodować poważne zastanowienie się społeczeństwa gdańskiego i powstrzymanie go od udziału w plebiscycie.

Danziger Allgemeine Zeitung 12.I, zaznacza, że w słowach min. Zaleskiego przebija żal, iż u steru władzy w Gdańsku stoją partje prawicowe i dlatego też wypowiada się on otwarcie po stronie socjalistyczno-komunistycznej. Musi to wywołać zastanowienie — pisze dziennik, — że w tym wypadku Polska zupełnie otwarcie staje po ich stronie w tym celu, aby osłabić Gdańsk i wchłonąć w siebie jego obszar. Z tego powodu nie należy oddawać ani jednego głosu podczas referendum.

Berliner Tageblatt 12.I, w koresp. z Gdańska pisze o coraz bardziej wzmagających się trudnościach gospodarczych Gdańska, które ogromnie powiększyły się z powodu ostatnich zarządzeń celnych rządu polskiego. Senat gdański przesłał protest z powodu tych zarządzeń.

Dziennik pisze, że Gdańsk dobitnie powinien głosić wobec całego świata, iż nigdy nie był w walce gospodarczej z Polską stroną atakującą, a tylko znajdował się zawsze w położeniu rozpaczliwej obrony.

POLSKA A NIEMCY.

Börsen-Ztg. 12.I, podaje za „Telegr. Union” wiadomość o rzekomym naruszeniu granicy przez polski samolot pod Jańsborkiem i zarzucą Polsce prowokację. Wg. dziennika, — wśród pogranicznej ludności niemieckiej panować ma coraz większe wzburzenie.

Königsb. Allg. Ztg. 9.I w notatce p. n. „Polska ofensywa przeciwko Prusom Wschodnim” donosi o ukazaniu się książki Srołkowskiego „Jeziora i bagna w Prusach Wschodnich”, podkreślając znaczenie tej

książki dla celów strategicznych. Dziennik zaznacza, że praca Srokowskiego opiera się na obserwacjach, jakie on poczynił na stanowisku konsula generalnego w Królewcu.

Königsb. Hart. Ztg. 11.I, omawia niemiecki przekład książki Kossak-Szczuckiej „Lignickie Pole”, wyrażając się b. pochlebnie o książce i podnosząc obiektywizm, z jakim napisana jest ta książka.

Deutsche Allg. Ztg. 13.I, podaje „modlitwę” z broszury pewnego polskiego proboszcza p. t. „Wojna”, w której jest prośba do Boga, aby pomógł Polakom pokonać ich wrogów. Dziennik pisze: „Gdyby tu nie chodziło o Polaków, należałoby sądzić, że to jest fałszerstwo”.

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R. POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prawda 11.I, zamieszcza komunikat ag. „Tass'a” o pobycie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Ghiki w Warszawie, i przytacza głosy prasy polskiej o wizycie warszawskiej ministra Ghiki. „Prawda” uwytkła szczególnie wiadomość o tem, że marsz. Piłsudski udzielił ministrowi Ghice audjencji, która trwała przeszło godzinę.

Prager Presse 12.I w koresp. z Warszawy pisze, że narady min. Ghiki w Warszawie dały b. ważne wyniki tak w sprawie paktów nieagresji, jak i w sprawie rozbrojenia. Min. Ghiki oświadczył dziennikarzom przy swoim odjeździe, że Rumunja przywiązuje wagę do roli Mafej Ententy, jako czynnika utrzymania pokoju.

Neue Zürcher Ztg. 11.I w koresp. z Warszawy pisze o naradach min. Ghiki, min. Zaleskiego i posła Patka, które dotyczyły paktów nieagresji z Rosją. Poseł Patka miał się b. optymistycznie wyrażać o przebiegu rokowań. Prowadzone w Rydze rokowania rumuńsko-rosyjskie mają także przybierać pomyślny przebieg.

Dreptatea 11.I, zamieszcza obsz. sprawozdanie z przebiegu przyjęcia min. Ghiki w Warszawie, podając treść przemówień min. Zaleskiego i min. Ghiki.

Le Journal 11.I, podaje za ag. Havas'a wiadomość o wizycie księcia Ghiki w Warszawie, pod nagłówkiem: „Wizyta ks. Ghiki potwierdza zbliżenie rumuńsko-polskie”.

Le Quotidien 11.I, podaje w korespondencji z Warszawy treść wywiadu przedstawicieli prasy zagranicznej w Warszawie u księcia Ghiki i zamieszcza na pierwszej stronie dziennika portret rumuńskiego ministra spraw zagranicznych.

Le Temps 1.I zamieszcza krótką notatkę o zamknięciu Związku Polaków na Łotwie.

Berl. Börsen-Courier 11.I, w koresp. z Rygi pisze, że polsko-rosyjski pakt nieagresji został już parafowany i jest wzorowany na pakcie francusko-rosyjskim. Polska miała się zrzec sądu rozjemczego, zadawając się komisją rozjemczą, i stara się teraz odwlec podpisanie paktu celem równoczesnego wystąpienia

z innymi państwami. Finlandja i Łotwa, zdaniem dziennika, mają nie ujawniać żadnej chęci do podpisania paktu równocześnie z Polską.

Lietuvos Aidas 7.I w obsz. art. wst. p. n. „W przededniu podpisania nowych paktów o nieagresji” przypomina przyczyny, dla których swego czasu rozbiły się rokowania o pakt nieagresji z Sowietami Polski i państw bałtyckich (wyjawszy Litwę, która w roku 1926 pakt taki zawarła), poczem pisze: „Każdemu rzuca się w oczy pośpiech, z jakim ostatnio Łotwa, Estonja, Finlandja i Rumunja okazały chęć prowadzenia rokowań w sprawie podpisania paktów o nieagresji z Rosją. Pakty te, które przez cały szereg lat nie były wymienionym państwom potrzebne, nabrały nagle dla sąsiadów Litwy wielkiego znaczenia. Gdy się jednak uwzględni historję całej sprawy i stosunki, jakie wytworzyły się z jednej strony między Francją a Polską, z drugiej zaś między Polską a Rumunją, Łotwą, Estonją i Finlandją, to nagle zainteresowanie się tych krajów paktami o nieagresji z Rosją stanie się zrozumiałe. Polska stała się teraz bardziej ustępliwa wobec Rosji i nie wymaga już, by rokowania o pakty nieagresji były prowadzone przez wszystkie zainteresowane państwa jednocześnie, gdyż Francja już pakt z Rosją podpisała. Skoro zaś Polska zdecydowała się podpisać pakt o nieagresji, nie jest celowe odmowne stanowisko wobec tego paktu ani ze strony sojuszniczki Polski, Rumunji, ani też ze strony Estonji, poszukującej oparcia polskiego przeciwko czerwonemu niebezpieczeństwu. Wobec zaś podpisania paktów o nieagresji przez Rumunję, Polskę i Estonję, nie korzystne jest dla Łotwy i Finlandji pozostawanie w stanie izolacji”. W końcu dziennik wyraża pogląd, że rozpoczęte rokowania między Sowietami i ich zachodnimi sąsiadami zostaną doprowadzone do skutku. „Sprawie zawarcia z Rosją przez jej sąsiadów paktów o nieagresji należy — dodaje dziennik — życzyć całkowitego powodzenia, gdyż nowe pakty o nieagresji mogą jedynie dopomóc w osiągnięciu stabilizacji pokoju powszechnego, na którym całej ludzkości tak bardzo zależy”.

Prawda 11.I, w koresp. z Warszawy zwraca uwagę na kampanję prasy warszawskiej oraz emigracyjnej „Za Swobodu” zo zwolnieniem zabójcy posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa, Kowerdy przed terminem. „Prawda” podkreśla wzmiankę „Kurjera Porannego”, w której się mówi o tem, że ponieważ Kowerda zachowuje się w więzieniu wzorowo, przeto należy spodziewać się jego zwolnienia przed terminem.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

Neue Zürcher Ztg. 11.I, w koresp. z Warszawy pisze, że polskie władze od pewnego czasu zajęły się sprawą ukraińską i w województwie lwowskim odbyła się konferencja z przedstawicielami gospodarczych organizacyj ukraińskich.

Dziennik podnosi, że „Diło” ogłosiło artykuł, wskazujący na bezcelowość takich konferencyj, gdyż sprawę ukraińską można załatwić tylko na drodze parlamentarnej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Le Journal 11.I, w art. St. Brice'a twierdzi, że najciekawszy jest sposób reagowania Stanów Zjednoczonych na deklarację Brueninga, a to dla tego, że stoi się tu wobec zagadki i że właśnie stanowisko Ameryki jest decydujące, jeśli chodzi o zagadnienie

długów i reparacyj. Amerykanie odnoszą się do deklaracyj Brueninga przedewszystkiem ze sceptycyzmem. Nie wierzą oni, ażeby Niemcy naprawdę nie zapłacili nic, jeżeli spotkają się z silną i jednomyślną wolą wierzących, domagających się swych praw. Poza tem nie wierzą oni w niewypłacalność Niemiec, gdyż inaczej nie udzieliliby im tyle kredytu. Powszechnie

wskazuje na to, że Francja i Stany Zjednoczone są sobie bliższe w poglądach na tę drażliwą kwestję, niż Francja i Anglja.

Le Quotidien 11.I, w art. Jean Hennessy p. n. „To za wiele! Spadła zasłona!” twierdzi, że deklaracja Brueninga jest najgroźniejsza w swych dalszych konsekwencjach. Toruje ona drogę celom polityki niemieckiej, co do których zgodni są wszyscy Niemcy bez różnicy przekonań politycznych, a mianowicie chodzi tu o niepłatność zobowiązań, prawo zbrojenia się i odzyskanie przedwojennych granic. Deklaracja Brueninga powinna wywołać jednomyślny odruch protestu u narodów, które wspólnie walczyły o obronę cywilizacji i wolności. „Zamiast sprzeczać się o kwestje małej wagi, zatrute zresztą przez zręczną propagandę niemiecką, powinni oni zastanowić się nad okolicznościami, wymagającymi wspólnej akcji”.

Journal des Débats 11.I, w art. P. Bernus'a twierdzi, że jeżeli uda się Niemcom zniweczyć zarówno traktat wersalski, zwany przez nich „Diktat'em”, jak i traktaty, dobrowolnie przez Niemców podpisane, to „Europa zamieni się w jałkinię zbójczą i stanie się zdobyczą najbezpieczniejszego narodu”. Niemcy patrzą na konferencję w Lozannie i w Genewie jak na okazję, którą należy wyzyskać dla egoistycznych celów swej polityki zagranicznej. Autor artykułu powołując się na „Daily Express” — jako organ zawsze najlepiej poinformowany o zamiarach niemieckich — twierdzi, że rząd Rzeszy powziął już ostateczne postanowienie zawiadomienia na konferencji rozbrojeniowej wszystkich państw, że „mają one dotrzymać słowa i rozbroić się, w innym bowiem wypadku zbankrutowane Niemcy ustalą dla siebie specjalny program zbrojeń nie troszcząc się o przepisy traktatu wersalskiego”. Wszyscy ludzie, którzy chcą widzieć i słyszeć prawdę, rozumieją, że Niemcy nie mają prawa stawiać inne narody przed takim dylematem, gdyż są dziś więcej uzbrojone, niż inne narody.

L'Echo de Paris 12.I, w art. Pertinaxa twierdzi, że deklaracja Mac Donalda w sprawie długów i reparacyj może jedynie dodać odwagi Brueningowi; autor zaznacza, że Francja powinna obecnie sama stanąć na straży swych praw i zmusić konferencję lozańską do liczenia się z jej wola, o ile, naturalnie, Francja wogóle zechce udać się do Lozanny. Mac Donald uważa, że gospodarcze odrodzenie się Niemiec jest niezbędne dla odrodzenia się gospodarczego Europy, a zapomina o tem, że Francji jest również trudno utrzymać się gospodarczo na niezbędnym poziomie; nie może więc ona zrzekać się reparacyj, o ile nie zostaną skreślone jej długi wojenne; trudno wymagać zgody Francji na budowanie niemieckiej hegemonji gospodarczej na gruzach reparacyj.

Deutsche Tageszeitung 12.I, pisze: to, iż oświadczenie Brüninga było dla niektórych państw wielką niespodzianką, jest już dowodem, jak dalece było ono konieczne. Oświadczenie Brüninga znalazło przychylnie przyjęcie w tych kołach, które dotychczas uważały skreślenie odszkodowań za jedynie możliwy ratunek dla świata. Na podkreślenie w tym względzie zasługuje zdanie przywódcy opozycji angielskiej Lansbury'ego a następnie oświadczenia dyrektora Banku Angielskiego Shaw'a, który twierdzi, że Ameryka skreśli długi państw europejskich, skoro tylko Europa uporządkuje swoje sprawy.

Dziennik wspomina przyjazne głosy kilku pism angielskich i podnosi, że nikt nie oczekiwał, iż prasa francuska miałaby ucieszyć się z powodu oświadczenia Brüninga. „Jednak jej zachowanie — pisze dzien-

nik — naogół nie jest tak bezwzględnie wrogie, jakby można było przypuszczać; niektóre pisma starają się utrzymać przynajmniej ton umiarkowany. Kości zostały czuczone i debata właśnie się rozpoczęła. Temu odłamowi prasy francuskiej, który gwałtownie występuje przeciwko oświadczeniu Brüninga, należałoby już teraz oświadczyć, że niema mowy o naruszeniu planu Younga przez Niemcy w sensie postanowień haskich. Kanclerz tylko wyraźnie oświadczył, że ten plan sam się zniszczył; to jest stwierdzenie, które także już musiał wypowiedzieć komitet rzeczoznawców w Bazylei. Również faktem jest, nie dającym się zaprzeczyć, że plan Younga opiera się na zupełnie fałszywych przesłankach także pod względem moralnym i politycznym i że Niemcy bynajmniej nie przyjęły go dobrowolnie, lecz pod niesłychanym naciskiem”.

Frankfurter Ztg. 12.I, w art. wst. pisze, że oświadczenie Brüninga nie było żadną „bombą”, jak to stara się przedstawić prasa francuska, gdyż nie przekracza ono ram raportu bazylejskiego. Plan Younga tak czy inaczej już nie istnieje i nic nie pomoże upiększanie go. Jest rzeczą zbytęczą, by Niemcy wzięły na siebie zasługę rozdarcia go i wystawienia się w ten sposób na niezasłużony zarzut łamania traktatów. Niemcy muszą dążyć do ożywienia swojej gospodarki i do uniknięcia kryzysu finansowego, który przypadnie na miesiące letnie. Do tego potrzebują kapitałów, które unikają kraju, gdzie zagraża wojna, i gdzie sytuacja jest niepewna. Nie tyle więc chodzi o przekreślenie planu Younga, ile o skłonienie wierzycieli, aby wyrzekli się odszkodowań.

Vossische Zeitung 12.I, pisze w koresp. z Londynu, że w tamtejszych kołach poinformowanych ze strony miarodajnej potwierdzają przypuszczenia, podane przez dzisiejszą poranną prasę angielską, wg. których treść rozmowy kanclerza Brüninga z ambasadorem Rumboldem przedostała się do wiadomości publicznej dzięki niedyskrecji ze strony angielskiej. Rząd angielski od kilku tygodni już domagał się od rządu Rzeszy, ażeby niezwłocznie po ustaleniu niemieckich linii wytycznych w sprawie reparacyj zakomunikował Londynowi sprecyzowane stanowisko Niemiec. Kanclerz Brüning po uzgodnieniu w łonie gabinetu Rzeszy poglądu co do wystąpienia Niemiec na konferencji lozańskiej i po uzyskaniu odnośnych informacji od ambasadorów niemieckich z Paryża, Londynu i Rzymu zaprosił do siebie ambasadora Rumbolda, udzielając mu żądanych wiadomości. Ambasador Rumbold otrzymane informacje zakomunikował Londynowi, skąd — jak oświadcza korespondent „Vossische Zeitung” — przez niewyjaśniony jeszcze proceder, rzekomo za pośrednictwem strony trzeciej, przychylniej Francji, dostały się one do Reutera. Dzięki temu właśnie staje się wytlomaczalne, że Agencja Reutersa, jako pierwsza i jedyna miała możliwość rozpowszechnienia tej wiadomości w Niemczech. Wydarzenie to podziało w angielskim urzędzie spraw zagranicznych jak bomba. Rząd angielski stara się przedstawić przebieg sprawy zakomunikować również i pozostałym mocarstwom obcym i przekonać je, że Niemcy zupełnie nie brały udziału w opublikowaniu wynurzeń Brüninga.

Izwiestja 11.I, w artykule p. t. „Pogrożki Francji” piszą, że oświadczenie kanclerza Rzeszy Brüninga o tem, że Niemcy nie są w możności wykonać spłat reparacyjnych ani w chwili obecnej, ani w przyszłości, wywołało natychmiastową reakcję w Paryżu. Dziennik cytuje komunikat ag. Havas'a stwierdzający, że w tych warunkach zwołanie konferencji lozań-

skiej staje się bezprzedmiotowym. W d. c. swych wywodów dziennik przytacza artykuł S. Lausanne'a, w którym autor daje do zrozumienia, że Francja zmuszona będzie uciec się do sankcyj. Oznacza to, zdaniem „Izwestij”, że imperjalizm francuski przygotowuje nową okupację terytorjum niemieckiego pod pretekstem obrony nienaruszalności traktatów. Przypomnienie o sankcjach ma na celu wywarcie nacisku na Niemcy i narzucenie im warunków politycznych rządu francuskiego. Jednocześnie ma to na celu podkreślenie wobec burżuazji francuskiej zdecydowanego stanowiska gabinetu Laval'a, który stoi na straży interesów imperjalizmu francuskiego.

The Morning Post 11.I. Kor. dypl. omawiając deklarację Brüninga pisze, że pod pewnymi względami nie przedstawia ona nic nowego. Niemiecy mężowie stanu w ostatnich miesiącach nie czynili tajemnicy z ich dążeń do całkowitego skreślenia reparacji. Poraz pierwszy jednak cele te zostały wysunięte jako część pozytywnej polityki niemieckiej na nadchodzącej konferencji. Brüning położył nacisk nie na niemożność płacenia przez Niemcy reparacji; deklarację jego należy traktować jako deklarację nie tylko niemożności spłaty lecz i niechęci Niemiec w tym względzie.

The Morning Post 11.I, w art. wst. wyraża niezadowolenie z deklaracji Brüninga. Treścią tego oświadczenia jest, — pisze autor — że Niemcy nie tylko nie mogą płacić reparacji obecnie, lecz że ich nie zapłacą i w przyszłości.

Corriere della Sera 10.I, w koresp. z Berlina, nawiązującej do mowy Brüninga, twierdzi, że rzeczoznawcy w Bazylei dowiedli niemożliwości spłacania przez Niemcy odszkodowań, gdyż doprowadziłoby to do ruiny nie tylko Niemcy lecz i cały świat.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. WŁOCHY A NIEMCY.

Königsb. Volksztg. 9.I w notatce p. n. „Żelazny front przeciwko faszystowowi” omawia przebieg ostatniego zgromadzenia partji socjalistycznej w Królewcu, na którym poruszono konieczność wzmożenia aktywności partji ze względu na zbliżające się wybory do Landtagu pruskiego. Na zgromadzeniu występowało przeciwko rządowi Brüninga z powodu jego polityki handlowej oraz z powodu subwencjonowania wielkiej własności.

Vorwärts 12.I, pisze p. t. „Mussolinis deutsche Landsknechte”, że faszystowski dziennik „Provincia di Bolzano” wzywa, aby pamiętano, iż Hitler był pierwszym i jedynym człowiekiem, który uznał otwarcie nienaruszalność obecnej granicy na przełęczu Brenneru. Niem. dziennik socjalistyczny odmawia tedy patriotyzmu narodowym socjalistom i podkreśla, że takie stanowisko ich wobec południowego Tyrolu jest zdradą stanu.

La Tribuna 10.I, w art. wst. twierdzi, że Francja i Niemcy przechodzą obecnie przesilenie polityczne. We Francji ustępuje Briand, który tak długo przy pomocy swej wymowy głosił pacyfizm, oparty na słowach i protokołach. W Niemczech Brüning zwraca się do Hitlera w sprawie wyboru prezydenta, a zgodne dążenie hitlerowców z niemiecko-narodowymi i Stahlhelmem dowodzi, że zmiierzają oni do legalnego objęcia władzy.

EUROPA ŚRODKOWA.

Prager Presse 8.I w art. wst. pisze, że od chwili ukazania się oświadczenia min. Benesza w „Pesti Naplo” prasa węgierska żywo zajmuje się zagadnieniami Europy środkowej i przynosi wynurzenia różnych polityków węgierskich, którzy naogół odnieśli się pozytywnie do tez min. Benesza. Ci zaś politycy i ekonomiści węgierscy, którzy są przeciwnego zdania, uznali za wskazane w obecnej chwili nie zabierać głosu, co oznacza już pewien postęp. Jest to objawem zwycięstwa świadomości, że po tylu doświadczeniach i przy tak dotkliwym kryzysie gospodarczym Węgrzy zmuszeni są uwolnić swą opinię publiczną od „nierealności sztucznie podtrzymywanych politycznych złudzeń i zwiększyć jej wrażliwość na realność zagadnień gospodarczych”.

Dziennik podkreśla, że dzisiaj cała opozycja węgierska łącznie z odłamami bezpartyjnymi domaga się współpracy gospodarczej i porozumienia z państwami sąsiednimi bez obawy, że będzie oskarżona o zdradę stanu. Skoro tylko zbierze się parlament węgierski dn. 14 stycznia, rząd będzie miał także sposobność do przedstawienia swoich poglądów na te zagadnienia.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Jaunakas Sinas 6.I (organ zbliżony do rządu łotewskiego) w art. wst. b. posła łotewskiego w Moskwie, Ozolinsza rozważa sprawę bloku państw bałtyckich („Panbałtyk”), w skład którego miałyby wejść: Estonia, Łotwa i Litwa. Zrealizowanie tego bloku da się — wg. Ozolinsza — osiągnąć przez zastosowanie zasady równości w stosunkach ekonomicznych wymienionych państw oraz przez prowadzenie w miarę możliwości wspólnej polityki zagranicznej, której wytyczne ustalałby kongres panbałtycki, zwołany corocznie w ustalonym porządku w Kownie, Rydze i Tallinie.

Lietuvos Aidas 7.I, zamieszcza wywiad, udzielony przez konsula litewskiego w Helsingforsie, Oellera, który podkreślił wzmożenie się ostatnio stosunków ekonomicznych i kulturalnych pomiędzy Litwą i Finlandją.

Naujienos z pierwszych dni stycznia (największe pismo litewskie w Ameryce) w następujący nieprzychylny sposób ujmuje wybory prezydenta na Litwie: „System rządów na Litwie jest taki: prezydent mianuje ministra spraw wewnętrznych, który z kolei mianuje naczelników powiatów, naczelnicy powiatów wyznaczają prezesów rad gminnych i miejskich, a następnie ci prezesi i naczelnicy wskazują członkom rad, kogo mają wybierać na wyborców prezydenta. Wszystko więc zaczyna się od prezydenta i na prezydencie się kończy. Jest to więc kopja systemu Rosji sowieckiej z bardzo małymi zmianami. Smetona nie tylko potrafił zapożyczyć ideę leninizmu od Rosji, lecz i dostosować ją do swych potrzeb i do specjalnych warunków kraju”.

RÓŻNE.

Il Popolo d'Italia 10.I, w art. wst. podkreśla potrzebę wykorzystania kolonii w Afryce dla wychodźstwa i jako źródeł surowców, co dotychczas było — zdaniem dziennika — zaniebdywane.

The Morning Post 9. omawiając w art. wst. sytuację w Mandżurji, pisze, że rząd chiński nie jest zdolny do utrzymania porządku w swych rozległych terytorjach. Gdyby Japonja wycofała się, w wyniku tego faktu nastąpiłoby bądź całkowite zniszczenie handlu przez anarchję, bądź też objęcie kontroli przez Rosję sowiecką.

